10 fen. 10 fen.

# DZIENNIK PORANNY

[illegible]

Rok II. Nr. 213.

Kraków, sobota 13 września 1941.

[illegible]

# Wizyta regenta Horthy'ego w głównej kwaterze kanclerza Hitlera.

Z Głównej Kwatery Wodza, 12 września. Na zaproszenie kanclerza Hitlera regent królestwa Węgier Horthy złożył w dniach 8 do 10 września wizytę Kanclerzowi w jego głównej kwaterze na froncie wschodnim. Regentowi towarzyszyli premjer królestwa Węgier i minister spraw zagranicznych Bardossy, jak również szef węgierskiego sztabu generalnego marszałek polny-porucznik Szombathely. W podróży regenta Węgier wzięli pozatem udział węgierski poseł w Berlinie, marszałek polny porucznik Sztojay, jak również niemiecki poseł w Budapeszcie von Jagow.

Podczas pobytu regenta odbyły się narady między Kanclerzem a regentem na temat sytuacji politycznej i wojskowej. Rozmowy te odbyły się w duchu tradycyjnego braterstwa broni obydwóch narodów, które dzisiaj znajduje nowy wyraz we wspólnej walce przeciwko bolszewizmowi.

W politycznych i wojskowych naradach wzięli udział ze strony niemieckiej minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i szef naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych general-marszałek Keitel, a ze strony węgierskiej królewsko-węgierski premjer i minister spraw zagranicznych Bardossy oraz szef węgierskiego sztabu generalnego marszałek polny-porucznik Szombathely.

Podczas swego pobytu w głównej kwaterze kanclerza Hitlera regent Horthy złożył wizytę głównodowodzącemu niemieckiej armji lądowej generałowi-marszałkowi von Brauchitschowi w naczelnej komendzie wojsk lądowych, a na zakończenie swego pobytu został zaproszony przez marszałka Rzeszy Goeringa do jego kwatery głównej.

Narady kanclerza Hitlera z regentem królestwa Węgier Horthym zostały zakończone w dniu 10 września.

Kanclerz Hitler wręczył w uroczystej formie regentowi w jego charakterze najwyższego dowódcy królewsko-węgierskiej siły zbrojnej krzyż rycerski Żelaznego Krzyża. W ten sposób kanclerz Hitler uczcił dzielność wojsk królewsko-węgierskich, które w wiernem, doświadczonem braterstwie broni stoją w polu ramię przy ramieniu z żołnierzami niemieckimi naprzeciw bolszewickiego wroga europejskiej kultury.

## Przyjęcie dyplomatów w gł. kwaterze kanclerza Hitlera.

Główna Kwatera Kanclerza Hitlera, 12 września. Kanclerz Hitler przyjął w czwartek w obecności ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa nowomianowanego ambasadora hiszpańskiego hr. Mayalde, nowomianowanego posła Portugalji hr. Tovara oraz nowomianowanego posła królestwa Danji Mohra, którzy przybyli celem wręczenia swych listów uwierzytelniających.

# Wielki konwój angielski rozbity na Atlantyku.

## Zatopienie 27 okrętów brytyjskich. — Dalsze postępy ofensywy na Wschodzie.

Z Głównej Kwatery Wodza, 11 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 11 września:

Operacje ofensywne na Wschodzie mają nadal zwycięski przebieg.

Na terenie Afryki północnej niemieckie samoloty bojowe obrzuciły wczoraj celnemi pociskami bombowemi magazyny zasobów nieprzyjacielskich pod Tobrukiem i w Marsa Matruh, rozproszyły kolumny samochodowe, oraz zdemolowały objekty kolejowe na terenie północnego Egiptu. W nocy z 9 na 10 września lotnictwo zdemolowało w zatoce Suezu jeden statek handlowy pojemności 6.000 ton.

W toku walk powietrznych w dniu 9 września br. opodal wybrzeży północnoafrykańskich nieprzyjaciel utracił 5 samolotów myśliwskich.

Zarówno w ciągu dnia jak i w nocy nie miała miejsca działalność bojowa nieprzyjaciela nad terenami Rzeszy.

*

Z głównej kwatery Wodza, 12 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na Wschodzie, mimo złej pogody i ciężkich warunków terenowych operacje ofensywne posuwają się pomyślnie naprzód.

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, łodzie podwodne zaatakowały na Atlantyku północnym pewien wielki, silnie zabezpieczony przez korwety i kontrtorpedowce nieprzyjacielski konwój, składający się z ponad 40 okrętów.

W zaciętej kilkudniowej walce łodzie podwodne zatopiły dotychczas 22 parowce, łącznej pojemności 134.000 ton. Dwa dalsze okręty, pojemności 11.000 ton, zostały storpedowane. Należy się liczyć także z ich stratą. Nieprzyjacielski konwój jest dalej atakowany.

W walce przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej lotnictwo zatopiło, wczoraj na południowy wschód od Great Yarmouth z silnie zabezpieczonego konwoju trzy frachtowce, łącznej pojemności 21.000 ton. Na tym samym obszarze morskim uszkodzony został przez zrzucenie bomb jeden lekki krążownik brytyjski, a na północny wschód od Alnwick jeden dalszy okręt handlowy. Inne samoloty bojowe uzyskały w ataku zniżonym trafienia bombami ciężkiego kalibru w wysokie piece pod Middlesbrough i w urządzenia portowe na wschodnim wybrzeżu wyspy.

Znajdujące się na służbie konwojowej łodzie strażnicze obroniły w Kanale powierzony im konwój przed kilkakrotnemi atakami brytyjskiej formacji łodzi pościgowych. Zatopiły one trzy z atakujących łodzi pościgowych. Baterje nadbrzeżne marynarki wojennej zaatakowały w potyczce i przepędziły pozostałe łodzie. Wszystkie statki konwoju dotarły w nieuszkodzonym stanie do swego miejsca przeznaczenia.

Brytyjskie samoloty zaatakowały ostatniej nocy z nieznacznym skutkiem północno-niemiecki teren nadbrzeżny. Ludność cywilna poniosła kilka strat w zabitych i rannych. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie bombowce.

# Wybitny udział saperów w zajęciu Schlüsselburga.

Berlin, 12 września. Dzień po dniu na rozległym froncie wschodnim występują jednostki niemieckich saperów w charakterze tych, którzy przygotowują innym rodzajom broni dalszą drogę naprzód, aby pod gradem pocisków tworzyć możliwości przebycia rzek, przełamywać umocnienia polowe wojsk sowieckich oraz poprawiać stan dróg przyfrontowych.

Jak wielkie są zadania, stawiane tym właśnie jednostkom wojsk niemieckich, mogą świadczyć wysiłki, zrealizowane w ub. tygodniu przez pewien bataljon saperów w północnej części frontu wschodniego.

W dniu 1 września pionierzy tego bataljonu wzmacniali mosty, czyniąc zarazem jedną z dróg zdatną do przemarszu jednostek pancernych. Droga ta, zużyta i poorana lejami granatów, została przez nich zniwelowana, poczem na jej nawierzchni ułożono warstwę patyków.

W dniu następnym musieli oni zabrać się do budowy pomocniczego mostu długości 16 metrów oraz przedsiębrać naprawę mostu wojennego o wytrzymałości 20 ton.

Trzeciego dnia tego samego tygodnia saperzy ci wykonać musieli zadanie zabezpieczające i zaporowe, i mimo niezwykle silnego ognia artyleryjskiego przerzucili przez pewną rzekę most, długości 15 metrów, dzięki czemu jednostki zmotoryzowanej piechoty w szybkim wypadzie były w stanie utworzyć niezwykle ważny przyczółek mostowy.

W następnym dniu saperzy oczyścili znaczny obszar z sowieckich min, a w ostatnim dniu tygodnia zamknęli bolszewikom kilka arteryj posiłkowych, ustawiając na nich liczne przeszkody.

W toku walk, jakie rozgorzały pod Schlüsselburgiem niemieccy żołnierze wysadzili w niedzielę most drewniany znacznej długości, odcinając odwrót bataljonowi wojsk sowieckich, który przybywał dla zasilenia linji bojowej.

Niezależnie od wykonywania służby technicznej saperzy niejednokrotnie brali udział w akcji bojowej piechoty i dzięki swej wielostronności wybitnie przyczynili się do zajęcia Schlüsselburga.

## Zacięte walki w rejonie Kijowa.

Berlin, 12 września. W rejonie na północ od Kijowa wywiązały się w dniu 10 września br. na odcinku jednej z niemieckich dywizyj niezwykle zacięte walki. W toku tych że walk niemieckie oddziały rozbiły jednostki sowieckie, które pierzchły i rozproszyły się na małe oddziały. Zdobyto jedną z większych miejscowości.

W walkach o wspomnianą miejscowość niemieckie wojska wzięły do niewoli 1.200 jeńców, oraz zdobyły 60 dział, 90 karabinów maszynowych, większą ilość samochodów, koni i amunicji.

Podobnemi sukcesami może poszczycić się sąsiadująca dywizja. Na jej bojowym odcinku i w wyniku przeprowadzonych walk stwierdzono mniej więcej podobną liczbę jeńców oraz zdobytego materjału wojennego.

## Znowu trzęsienie ziemi w Turcji.

Berlin, 12 września. Jak donosi radjo Ankara, w piątek rano miało miejsce w miastach, położonych na wschodzie Turcji jak Erzignan, Karakoeste, Bitlis i Van trzęsienie ziemi, trwające 30 sekund.

W kilku wsiach mieszkańcy znaleźli śmierć pod gruzami swych domów.

## Ataki niemieckiego lotnictwa na terenie Afryki północnej.

Berlin, 12 września. Rozmiary akcji bojowej niemieckiego lotnictwa w Afryce są godne podziwu, jeśli weźmiemy pod uwagę wyczyny samolotów bojowych, dokonane w ciągu jednego dnia.

Na rozległym obszarze Libji, Egiptu i Afryki północnej, nad morzem Śródziemnem niemieckie samoloty długodystansowe nie dawały w dniu 10 września ani chwili spokoju statkom i lotniskom nieprzyjacielskim, wojskowym objektom i przedsiębiorstwom portowym.

Celny pocisk bombowy zrzucono na pewien statek handlowy pojemności 8 do 10.000 ton, kilkakrotnie bombardowano lotnisko Abu Sueir, celnemi pociskami bombowemi obrzucono Aleksandrję i Port Said, port lotniczy Gereffa zarzucono bombami, celnymi pociskami bombowemi obrzucono kilka statków, w tej liczbie statek towarowy pojemności 4.000 ton, płynący po wodach wielkiego jeziora Gorzkiego, zarzucone gradem pocisków lotnisko w Ismaili spłonęło wraz z budynkami, rozproszono skoncentrowane oddziały wojskowe w okolicy Sidi Barani i Marsa Matruk, zaatakowano trzy kontrtorpedowce w pobliżu wybrzeża, zbombardowano tereny załadowcze w Tobruku, dotkliwie uszkodzono wschodnią część Tobruku i północną część Marsa Matruk, bombardując przytem dworce kolejowe zarówno w tych miejscowościach jak i w Abu Haggag.

## Sztab sowiecki w niewoli niemieckiej

Berlin, 12 września. W pewnej miejscowości leżącej na środkowym odcinku bojowym frontu wschodniego wywiązały się w dniu 10 września br. gorące walki uliczne. W walce wręcz niemieccy żołnierze wyparli bolszewików z miejscowości.

Pewien niemiecki oddział, który w toku tych walk okrążał miejscowość, niespodziewanie zastąpił drogę opuszczającemu miejscowość sztabowi sowieckiemu, przyczem ten ostatni dostał się do niewoli.

## Moskwa bardzo dotkliwie odczuwa utratę Ukrainy.

Genewa, 17 września. Znany angielski publicysta wojskowy, Liddel Hard, zamieszcza na łamach „Daily Mail" artykuł, w którym pisze, iż nie należy nie doceniać faktu, że np. 2/3 zasobów rudy żelaznej i połowa kruszców stali, pomijając już inny materjał wojenny na Ukrainie, przestał istnieć dla Sowietów.

Nadzieje optymistów, liczących się z możliwością przyjścia z pomocą wskutek okupowania Iranu okazały się mocno przesadzone, a to wobec fatalnych warunków komunikacyjnych.

## Zaostrzenie japońskiej blokady wybrzeży Chin.

Szanghaj, 12 września. Nowomianowany szef japońskiej floty na terytorialnych wodach chińskich wiceadmirał Koga w poważnej mierze zaostrzył zarządzenie swego poprzednika w sprawie zakazu odbywania podróży statkom chińskim w strefie objętej blokadą wzdłuż wybrzeży chińskich.

## Nowa japońska kwatera główna dla obrony kraju.

Tokio, 12 września. Japońskie ministerstwo wojny utworzyło nową „główną kwaterę dla obrony kraju", podlegającą bezpośrednio cesarzowi.

Komendantem tej nowej placówki, która „jest odpowiedzialną za obronę Japonji, Korei, Sachalinu i Formozy", mianowany został generalny inspektor wychowania wojskowego generał Yamaga.

## Generał Dentz przybył do Francji.

Vichy, 12 września. Do Marsylji przybyły w ostatnich dwa parowce „Koutoubia" i „Djenne", na pokładach których znajdowali się francuscy żołnierze oraz osoby cywilne z generałem Dentzem na czele francuskich generałów i oficerów, internowanych od szeregu tygodni przez Anglików w Jerozolimie w charakterze zakładników.

# Rozpaczliwe położenie Leningradu.

## Sowiety pozbawione ważnego ośrodka przemysłowego i węzła kolejowego. — Leningrad bez światła i wody.

**Berlin**, 12 września **Sprawa okrążenia Leningradu ma czworakie znaczenie:**

**1) Osaczone tam znaczne siły wojskowe wraz z całym potencjałem wojennym odpadają dla pozostałych terenów bojów i są skazane na zagładę.**

**2) Z chwilą zajęcia Leningradu, Sowiety tracą ważny węzłowy punkt drogowy, łączący Bałtyk z półwyspem Karelskim.**

**3) Zakłady przemysłu zbrojeniowego w Leningradzie przestają być aktualne dla sprawy uzbrajania głównej linji frontu bojowego**

**4) Tem samem zagrożenie Finlandji i Bałtyku przez wojska sowieckie, skoncentrowane w byłej stolicy carów rosyjskich, staje się nieaktualne, przyczem dotkliwego ciosu doznają bazy posiłkowe dla wysuniętych placówek Związku Sowieckiego na Bałtyku.**

Północne skrzydło niemieckie doznało znacznego odciążenia, zwłaszcza, iż zdobycie i oczyszczenie państw bałtyckich stało się już faktem dokonanym.

Ludność cywilna Leningradu wynosi obecnie około 3 miljony głów. Do tej cyfry doliczyć trzeba jeszcze około miljona żołnierzy, skoncentrowanych w mieście oraz w najbliższej okolicy, celem obrony tego punktu. Z tego wynika już niedwuznacznie, iż **w niedługiej przyszłości aprowizacja tych czterech miljonów ludzi napotka na bardzo wielkie trudności, tak, iż już dziś położenie Leningradu określić trzeba jako rozpaczliwe.**

Szczególne znaczenie posiada Leningrad, jako **węzeł komunikacyjny** i to tak pod względem linij kolejowych, jak i dróg lądowych i wodnych. Jako miasto przemysłowe, zaliczane jest do jednego z najważniejszych ośrodków tego rodzaju w Unji sowieckiej. Udział jego w eksporcie wynosił (1933—1935 r.), jeżeli chodzi o wartość, 29.4%, a w imporcie 44.4%.

Odcięcie tego centrum przemysłowego stanowi niemniej poważny cios dla bolszewików, jak zdobycie w łuku dnieprowym ważnych obszarów sowieckiego przemysłu wojennego. W Leningradzie znajduje się około 800 fabryk i but, zatrudniających przeszło ćwierć miljona ludzi. Zakłady te stanowią około 12% ogólnego przemysłu sowieckiego. Szczególne znaczenie mają tutaj olbrzymie stocznie, fabryki maszyn oraz przetworów chemicznych. Niemniej ważne zakłady przemysłowe, rozrzucone są w najbliższej okolicy Leningradu.

Leningradzkie zakłady przemysłowe produkują około 25% ogólnego zapotrzebowania na maszyny na wytwory niemetalowe, około 50% wytworów elektrotechnicznych oraz 75% tonażu okrętowego. Podkreślić przytem trzeba, iż w działach tych dokonano bardzo daleko idącej specjalizacji.

**Już przed dokonaniem zupełnego okrążenia przerwano dostawę wody i prądu w Leningradzie.** Fakty wojenne silniej przemówią, aniżeli wszelkie odezwy, wydawane przez władców sowieckich pod adresem „rodzinnego miasta rewolucji bolszewickiej".

### Leningrad odcięty od elektrowni Dubrowka.

**Helsinki**, 12 września. **W pobliżu Schlüsselburgu, zajętego, jak wiadomo, przez wojska niemieckie w dniu 8 września i liczącego około 10.000 mieszkańców, znajdują się wielkie zakłady elektryczne Dubrowka, opalane torfem. Posiadają one przeszło 200.000 kilowatów wydajności i połączone są z Leningradem przewodem wysokiego napięcia.**

Zakłady te dostarczają prądu elektrycznego w rozmiarach niezwykle poważnych dla miasta Leningradu, zasilając je swoją energją. **Po utraceniu wodnych zakładów elektrycznych nad Wołchowem i Swirem przemysł leningradzki został pozbawiony dalszego poważnego źródła energji elektrycznej.**

### Ponowny atak lotniczy na Leningrad.

**Belgrad**, 12 września. **W dniu 10 września oraz w nocy na 11 września niemieckie samoloty bojowe atakowały ponownie miasto Leningrad ze wszystkich stron otoczone przez wojska niemieckie.**

We wszystkich dzielnicach miasta wybuchły wielkie oraz liczne mniejsze ogniska pożarów, obserwowane przez długi czas przez wojska niemieckie, stojące pod bramami Petersburga.

## Sprawność dostaw

### podstawą sukcesów frontowych

(pw) **Kraków**, we wrześniu.

W dniu rozpoczęcia wojny pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Związkiem Sowietów mówiono, że inna szerokość torów kolejowych w Rosji będzie znaczną przeszkodą dla systemu dostaw frontowych. Tabor kolejowy nie nadąży bowiem natychmiast równolegle do linji frontu posuwającej się w kierunku wschodnim.

Obecnie, po kilku tygodniach walki, gdy pole walki przeniosło się na południu z nad ujścia Dunaju po Dniepr, a na północy z pod Kłajpedy pod Leningrad, a sprzymierzone armje zajęły teren równie wielki, jak całe Niemcy i Włochy, kwestja zaopatrzenia wojska w żywność, broń i amunicję stała się rzeczywiście daleko trudniejszym problemem, aniżeli w dniu 22 czerwca.

Lecz okazuje się teraz, że **oddalenie niemal tysiąca kilometrów od granic Generalnego Gubernatorstwa nie może zaważyć na pomyślności coraz to gdzieindziej wszczynanych akcyj ofensywnych.**

Załamanie się armji napoleońskiej przed 129 laty — podobnej wtedy niemal do okrętu bez żagli na pełnem morzu — **nie grozi teraz dywizjom wojsk sprzymierzonych. Obecnie dniem i nocą jadą ciągłym szeregiem kolumny aprowizacyjne i samochodowe tabory amunicyjne wgłąb ZSSR. I zawracają po wyładowaniu swego bezcennego ciężaru, by za kilka dni powrócić znów nad linję frontu.**

W ciągu pierwszych tygodni walki ogromne ilości sowieckiego taboru kolejowego wpadły w ręce niemieckich oddziałów szturmowych, tak, że na całej przestrzeni pomiędzy Kłajpedą a Stanisławowem można było dowozić żywność i amunicję dalej na wschód za pośrednictwem wagonów bolszewickich.

Skoro jednak w dalszym pochodzie wkroczono na obszary mniej zaludnione, o nader rzadkiej sieci kolejowej, a bolszewikom udało się tu i tam zniszczyć lokomotywy i wysadzić mosty, przystąpiono do mozolnej, ale nader owocnej w swych skutkach pracy.

Jak wiadomo, szerokość torów w całej Bolszewji wynosi o 9 centimetrów więcej, aniżeli we wszystkich innych krajach świata, tak, że żaden zagraniczny wagon nie mógł wjechać wgłąb ZSSR. Z chwilą, gdy bolszewicy zajęli wschodnie województwa Polski, Litwę, Łotwę, Estonję, Bessarabję i Bukowinę, zmienili wszędzie i to natychmiast dawne tory do swej własnej normy. Pomiędzy stacjami granicznemi biegł tylko jeden tor sowiecki i jeden normalny tak, że dowolnie można było albo z tej, albo z tamtej strony granicy przeładować towary z pociągów, ustawionych równolegle do siebie na torach o rozmaitej szerokości.

**W pierwszym okresie wojny przeciw bolszewikom zajeżdżały tam bezustannie naładowane aż po brzegi wagony, z których przekładano amunicję i wszystkie zapasy potrzebne dla oddziałów frontowych na pociągi zdobyte w Rosji.** Lokomotywy sowieckie, prowadzone przez niemieckich maszynistów, odjeżdżały natychmiast tak daleko na wschód, jak tylko sięgały niezniszczone tory. Od takiego końcowego punktu podróży rozsyłano wszystko samochodami, lub furmankami na samo pole walki.

Lecz dzień po dniu przesuwał się front coraz dalej na wschód tak, że zdobyte tabory musiały pokonywać już nie dziesiątki, lecz setki kilometrów. Ilość wagonów nie pokrywała już zapotrzebowania, a brak warsztatów reparacyjnych i odpowiednich części zapasowych skazywał w razie najmniejszego uszkodzenia dany wagon lub lokomotywę na odstawienie na ślepy tor.

**Niezliczone oddziały pionierów kolejowych przystąpiły więc na wszystkich najważniejszych trasach do mozolnej, lecz niemniej koniecznej pracy.**

Każdy kilometer bowiem znormalizowanych torów daje pozytywny wynik, gdyż coraz szybciej i coraz częściej uwijają się po nim pociągi przybywające z głębi Rzeszy lub nawet z Włoch. Tego rodzaju przemiana nie nastręcza zresztą poważniejszych technicznych trudności pomiędzy stacjami i tylko na węzłowych punktach, przy większej ilości zwrotnic i krzyżujących się torach musi się zakładać całkiem nowe urządzenia.

Inżynierowie, statycy i specjalnie wyszkoleni pionierzy pracują równocześnie **nad odbudową mostów**, byle tylko choćby w sposób prowizoryczny związać ze sobą przeciwległe brzegi. Z dnia na dzień w rozmaitych odcinkach zajętego obszaru następuje zmiana stacyj przeładowczych, do których dochodzą normalne, a z których wychodzą jeszcze dawne tory rosyjskie.

**Nie zwiększa się dzięki temu rejon, który muszą „opanować" pod względem komunikacyjnym zdobyte pociągi sowieckie**, bo wysiłek pionierów utrzymuje stale **mniejwięcej jednakową odległość pomiędzy samą linją frontu a miejscem „rendez-vous" rodzimego taboru kolejowego sprzymierzonych armij ze zdobytemi bolszewickiemi pociągami, służącemi teraz jako „transportowce"** w walce z ustrojem komunistycznym.

Niezwykły to jest widok — jak opisuje pewien sprawozdawca niemieckiego dziennika — gdy równolegle do czekającego już pociągu niemieckiego zajeżdża długi szereg ogromnych, 60-tonowych wagonów z rosyjskiemi napisami, a po krótkim czasie wraca z powrotem w kierunku wschodnim.

Czarne flagi umieszczone na torach oznajmiają wtajemniczonym, że **wagony wiozą ładunek amunicji**, a nie rzadko są to bomby lotnicze najrozmaitszego kalibru.

**Jest to prawdziwa ironja losu, że bolszewickie pociągi wiozą je wgłąb sowieckiego raju,**

gdzie z zajętych przez sprzymierzone armje lotnisk startują samoloty, które zrzucają te „pigułki" na stanowiska i forty, gdzie opiera się jeszcze wojsko posłuszne komunistycznym prowodyrom.

## Teror bolszewicki szalał w Tallinie

### Bolszewicy wymordowali i wywieźli 150.000 Estończyków.

**Helsinki**, 12 września. **Grupa dziennikarzy w składzie czterech Finów, czterech Włochów, jednego Amerykanina, jednego Szweda, oraz trzech Niemców, którzy, jako pierwsi zagraniczni korespondenci prasowi, w dniach 9 i 10 września zwiedzili uwolnione przez wojska niemieckie miasto Tallin, miała sposobność do naocznego przekonania się o cierpieniach i ofiarach, jakie ponosić musiał naród estoński w ciągu całorocznego krwawego reżimu bolszewickiego.**

„Teror bolszewicki szalał z nieopisanem okrucieństwem, trzymając ludność w wiecznym strachu i obawie o własne życie. Zaaresztowano niezliczone masy ludzi, innych znowu bezceremonjalnie wprost na ulicach pozbawiano życia. Z nieopisaną tęsknotą oczekiwaliśmy naszego wybawienia. Pierwsi wkraczający do miasta żołnierze niemieccy tonęli wprost w powodzi kwiatów. Nieznani dotychczas sobie ludzie obejmowali i całowali się, szaleni wprost ze szczęścia nad wybawieniem.

„Cała ludność kraju, a zwłaszcza Tallina, nigdy nie zapomni, co zawdzięcza armji niemieckiej i jej genjalnemu wodzowi kanclerzowi Hitlerowi". Temi prostemi słowami estoński burmistrz Tallina określił sytuację tego miasta w swem przemówieniu powitalnem, wygłoszonem do dziennikarzy.

Na twarzach ludności, prócz szczerej radości nad odzyskaną wolnością, maluje się jednakowoż jeszcze cień smutku i żałoby z powodu **niewiadomego losu wywiezionych przez bolszewików krewnych i znajomych, których liczba dochodzi w dziesiątki tysięcy.**

Na pytanie, zadane przez dziennikarzy, opisał drugi burmistrz Tallina krzyżową drogę, jaką przejść musiał naród estoński od chwili dostania się pod władzę sowiecką. Jak wszędzie, w okupowanych po 1939 roku obszarach, tak i w Estonji bolszewicy zachowywali się początkowo dość wstrzemięźliwie, lecz zwolna i nieustannie zaznaczał się **coraz silniejszy nacisk zgóry.**

Z momentem wywłaszczenia rozpoczął się **teror polityczny**, który z każdym dniem pochłaniał nowe ofiary tak, iż życie ludności stało się istnem piekłem. W wyniku tej akcji bolszewicy, jak podkreślił drugi burmistrz, **wywieźli, zamordowali, względnie w inny, bliżej nieznany sposób, usunęli około 150.000 ludzi, co stanowi przeszło 10 proc. ogólnej ludności.**

Mimo, iż miasto już od 14 dni znajduje się w rękach niemieckich, okoliczne pola na których toczyły się bitwy, przedstawiają **jeden obraz zgrozy**, o czem obecni dziennikarze naocznie mieli sposobność się przekonać. I tak bolszewicy, w swej ślepej nienawiści nie szczędząc niczego, przywiązali setki koni do krzyży, znajdujących się na pewnym cmentarzu niemieckim, poczem po dłuższem męczeniu biednych zwierząt zabijano ich strzałami z karabinów.

Życie w mieście z dnia na dzień wraca coraz bardziej na normalne tory. W dniu 10 września br. większość składów była znowu czynna.

### Trzy okręty szwedzkie przybyły z Ameryki.

**Sztokholm**, 12 września. **Trzy szwedzkie okręty przybyły we środę do portu w Goteborgu, przywożąc ważne towary z Ameryki.**

Motorowiec „Peru" przywiózł z Montevideo" ładunek futer, bawełny i kawy. Według „Dagens Nyheter", ładunek ten obejmował 5000 ton. Motorowiec „Vingaren" i motorowiec „Bardaland" przywiozły 4000 drobnicy i bawełny oraz środków żywności rozmaitego rodzaju.

### Włoski komunikat wojenny.

**Rzym**, 12 września. Włoski komunikat wojenny z czwartku 11 września brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Ubiegłej nocy przelatywały brytyjskie samoloty nad miastami **Genuą i Turynem**, w których okolicy zrzuciły kilka bomb. Dwie osoby zabite wśród ludności cywilnej oraz kilka rannych. **Messyna** ucierpiała znów wskutek ataku lotniczego. Kilka budynków prywatnych uległo uszkodzeniu. Wśród ludności cywilnej były 4 osoby ranne. Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski.

Lotnictwo osi kontynuowało z pomyślnym skutkiem ataki na objekty obronne, portowe i zaopatrzeniowe w **Tobruku**. Skutecznemu atakowi poddano ponadto obóz wojskowy w **Marsa Matruk** i samochodowe kolumny w rejonie **oazy Siwah**. Włoskie samoloty bombowe celnie trafiły jeden z brytyjskich statków handlowych w okolicy Tobruku. Niemieckie samoloty celnie trafiły pewien nieprzyjacielski kontrtorpedowiec, odbywający drogę na wschód od Sollum. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły w walce powietrznej pięć aparatów typu Hurricane.

Na terenie **Afryki wschodniej** nasze wojska odparły na kilku odcinkach pod Uolhefit i pod Culquabert przeciwnika, zadając mu w kilku potyczkach straty.

*

**Rzym**, 13 września. Włoski komunikat wojskowy z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Ubiegłej nocy bazy morskie i lotnicze na **Malcie** zostały skutecznie zbombardowane przez formacje włoskiego lotnictwa. Inne samoloty bombardowały rafinerję w **Haifie**, gdzie powstały znaczne pożary i lotnisko Larnaca na wyspie **Cypr**. Nieprzyjaciel przeprowadził ponowny atak na **Palermo**. Czterech zabitych i 12 rannych wśród ludności cywilnej, pewne szkoda w budynkach.

W **Afryce północnej** na froncie lądowym działalność artylerji i wysuniętych stanowisk. Włoskie i niemieckie samoloty zaatakowały składy i urządzenia zaopatrzeniowe w Tobruku i Marsa Matruk i bombardowały wysunięte lotniska oraz urządzenia kolejowe w Fuka, przez co spowodowano wydatne zniszczenia. Brytyjskie samoloty zrzuciły kilka bomb na Benghasi. Niema żadnych ofiar.

W **Afryce wschodniej** nieprzyjacielskie próby ataku na odcinku Culquabert zostały szybko odparte.

Na **Atlantyku** jedna z naszych łodzi podwodnych pod komendą kapitana korwety Carlo Vica di Cossato zatopiła jeden wielki okręt-cysternę i parowiec, pojemności 5.450 ton, który z całą pewnością może być uważany za stracony po trafieniu torpedą.

### Rozmowa pomiędzy Stalinem i Crippsem.

**Rzym**, 12 września. **Według doniesień włoskich, Stalin odbył wczoraj konferencję z brytyjskim ambasadorem w Moskwie Sir Stafford Crippsem. Przedmiotem tej konferencji była sytuacja wojenna Sowietów.**

Przy tej sposobności Stalin określił tę sytuację jako niezwykle krytyczną i z całym naciskiem domagał się natychmiastowej realnej pomocy ze strony sprzymierzeńca londyńskiego.

### Ameryka a interwencja na rzecz Anglików.

**Bogota**, 12 września. **Dziennik kolumbijski „El Liberal" p. t.: „Społeczeństwo Stanów nie ma ochoty iść na wojnę" — ogłasza wywiad z finansistą drem Jenaro Bayan, który niedawno powrócił ze Stanów Zjednoczonych.**

Finansista ten oświadczył m. in. dosłownie co następuje:

„Podczas kiedy Wschód i Południe Stanów Zjednoczonych jest za pomocą dla Anglji bez czynnej interwencji, wielka część środkowego zachodu wypowiada się zdecydowanie za politykami izolacji i nie wierzy w konieczność pomocy dla Anglji, nie mówiąc już zupełnie o jakiejś interwencji. Natomiast mieszkańcy wybrzeża zachodniego myślą jedynie o jakiejś wojnie międzynarodowej celem zapewnienia panowania nad Oceanem Spokojnym, nie mając jednak na myśli interwencji na rzecz Anglików".

### Gubernator Dakaru przeciw angielskim twierdzeniom.

**Vichy**, 12 września. **Generalny gubernator Dakaru gen. Boisson wydał we czwartek komunikat, w którym zwrócił się przeciwko fałszywym twierdzeniom angielskiej propagandy.**

W swym komunikacie gen. Boisson określił pogłoskę, jakoby Niemcy znajdowali się w Dakarze, jako fałszywą. Także i oddziały legji cudzoziemskiej, przybyłe do Dakaru celem wzmocnienia obrony, nie składają się z Niemców ani też z Alzatczyków. Gen. Boisson oświadczył, że każda osoba, która będzie w dalszym ciągu rozgłaszała tego rodzaju tendencyjne pogłoski, zostanie natychmiast aresztowana i oddana do dyspozycji sądowi.

# Z dziejów rolnictwa.

**Kraków**, we wrześniu

Gdy dziś co chwila mówi się o odpowiedniem wykorzystaniu roli, o różnych sposobach wzmożenia produkcji ziemi, gdy wprowadza się nawozy sztuczne, nowe maszyny rolnicze, nowe pługi, brony itp. — nasuwa się mimowoli **porównanie z dawnemi czasami, kiedy to gospodarowano jak za praojców.**

Trudno sobie wyobrazić, jak wyglądało gospodarstwo dajmy na to przed 500 laty. Było ono **dostosowane oczywiście do ówczesnego ustroju społecznego, do warunków ekonomicznych i potrzeb.** Te potrzeby były znacznie mniejsze niż dziś, bo najprzód było znacznie mniej ludzi — a następnie stopa życiowa niższa. A pozatem trzeba pamiętać, że ziemię ówczesną we wszystkich krajach pokrywały lasy, nieprzemierzone i nieprzebyte, lasy i jeziora, o których tyle znajduje się wzmianek w kronikach ówczesnych. W puszczach leśnych kryły się drapieżne nieraz zwierzęta, tury, żbiki, żubry, rysie — a chów bydła był bardzo mało rozpowszechniony i ograniczał się do własnych potrzeb.

Najstarsze przywileje książęce z wieku XIII i XIV **wspominają zawsze o bobrach**, jak również innych zwierzętach dających cenione futro i zwierzęta te są wyłączane na korzyść księcia w nadaniach ziemi dla rycerstwa czy Kościoła. Łowienie zwierząt futerkowych było ze względu na surowszy niż dziś klimat, ale też na szczupłe możliwości zaopatrzenia się w futra, bardzo ważną pozycją w ówczesnej gospodarce. — Wiadomo przecież, że **ówcześni ludzie nierzadko obliczali wartość pewnych rzeczy, majątków, nawet całych ziem na futerka** np. kuny, łasicy czy bobra. Wszyscy też książęta, wysyłając do ościennych monarchów posłów, przesyłali im dary w postaci futer, koni i broni i to były najbardziej typowe prezenty ówczesne.

**Majątek ziemski w pojęciu dzisiejszem był w tych czasach nieznany.**

Ziemia należąca np. do rycerza była tylko o tyle uprawiana, aby dać pożywienie rycerzowi i jego ludziom, reszta zaś leżała odłogiem i służyła najwyżej jako teren łowiecki. Dopiero znacznie później, gdy ludzie poczęli się mnożyć i gdy wywóz zboża począł się w Polsce opłacać, rozpoczęto gospodarkę folwarczną.

W tym celu włościanie musieli na rzecz swego pana spełniać pewne prace pańszczyźniane, najprzód jeden dzień w tygodniu, potem dwa, a nawet cztery. W XIII i XIV wieku spotykamy jednak najczęściej łany oddane przez panów kmieciom w wieczystą dzierżawę. Liczne były tylko wtedy hodowle koni, które jako materjał wojenny i jedyny pociągowy były bardzo cenione. Dużą uwagę zwracano też na barcie przynoszące nietylko dochód, ale będące jednem z ważniejszych źródeł pożywienia ówczesnej ludności, chętnie spożywającej miód w różnych postaciach, a przedewszystkiem w postaci płynnej.

**Prawo bartne należy też do najdawniejszych rozdziałów prawa odnoszącego się do rolnictwa na ziemiach słowiańskich.** Poddani musieli obok daniny w postaci plastrów miodu składać też swemu panu daniny w innych spożywczych towarach, jak kurach, wieprzkach, baranach i t. d.

Powoli gospodarka czynszowa polegająca na tem, że poddany otrzymywał od pana swój łan i za to musiał mu dostarczać czynszu w postaci naturalnych płodów ziemi,

**przechodzi na gospodarkę pańszczyźnianą,**

kiedy to będzie on musiał uprawiać panu jego pola tyle a tyle dni w roku, kładąc tem samem podwalinę pod przyszłe folwarki.

W XVI wieku gospodarka ta zaczyna już już stawać się ogólną. Spotykamy wtedy wiele gatunków robotników jak np. zagrodników, komorników dozorujących bydła, ludzi luźnych inaczej zwanych hultajami itd.

**Wtedy to też zaczyna się na wielką skalę chów bydła.**

Różni współcześni autorzy piszą, że do Polski przyjeżdżają kupcy z Francji, Anglji, Hiszpanji, Szwecji, Norwegji, Niemiec, Danji itd. i kupują u nas bydło. Jeden z autorów współczesnych, Opaliński pisze, że **rocznie wysyła się z Polski 60.000 wołów**, inny autor znowu, że w Gdańsku, przez który wysyłano wiele płodów rolnych, zawija Wisłą aż 5.000 statków napełnionych towarami rolnemi. Spław z cały do tegoż miasta miał wynosić 120.000 łasztów rocznie, wartość zaś wysyłanego tą drogą rzeczną zboża obliczano na 3,000.000 talarów.

Trzeba wspomnieć, że niektóre prowincje wysyłały swoje płody innemi rzekami, np. Litwa Niemnem i Dźwiną oraz przez Port w Pile. Na dowód, że wówczas tj. w XVI wieku produkowano już dużo zboża, przytacza się przykład, że przy obiorze króla Henryka Walezjusza w okolicy Warszawy, na polach elekcyjnych przebywało przez dłuższy czas aż 100.000 jeźdźców, **nie doznając żadnych trudności w wyżywieniu.**

Powracając jeszcze na chwilę do barci naszych ziem, warto wspomnieć, że książę Leszek Biały w r. 1279 naznacza w swym przywileju zamiast innych czynszów **opłatę w postaci miodu**, a mianowicie, że w pierwszym roku czynszownik da dwa naczynia, w drugim cztery itd. We włości Bartodzieje, w której musiało istnieć dużo barci, skoro od nich powstała nazwa tej wsi, **zgodnie** z dokumentem z r. 1298 bartnicy mieli co roku dostarczyć na święty Michał 24 urn miodu. Przywilej Przemysława II z r. 1284 ustala, że po ośmiu latach wolnych od opłat, mieszkańcy wsi mają dostarczyć księciu wiardunek srebra, sześć miar owsa, itd.

**Wielką pieczołowitością cieszyło się w dawnych wiekach pszczelnictwo.**

Było one rozpowszechnione zarówno na zachodzie jak na wschodzie Polski, a wszystkie statuty polskie zajmują się tą gałęzią przemysłu rolniczego, jak np. statut mazowiecki z r. 1410, statut litewski z r. 1529 itd.

Wspomnieliśmy już poprzednio o łowiectwie w dawnych czasach. Bobry spotykano na rzekach: Polski, Wołynia, Rusi, Mazowsza i Prus. Na Litwie np. były na wodach Kobryni, Łoni, Wietki, Niemna, na Polesiu na Pinie, Jasiołdzie, Kobrzy, Prypeci, Sławecznie i innych. Są jednak również na Pilicy, Warcie itd. **Poświęcano hodowli bobrów dużo uwagi:** bobrownie były tak urządzone, że dobierano stada podług jednego koloru.

Jeżeli chodzi o inne zwierzęta zwłaszcza większe, nadające się do łowów np. jelenie, łosie itd., to były one otoczone opieką księcia. Chowano jako ptaki do polowania rarogi, sokoły, nawet sępy i drzemliki, również miewano wielkie psiarnie.

Chów bydła coraz bardziej się rozwijał: według autorów XVII. wieku w Brzegu na jarmarkach sprzedawano rocznie 10.000 do 12.000 wołów przybyłych z Polski. Na jarmarkach jarosławskich sprzedawano 40.000 wołów rocznie. Jeżeli chodzi o chów koni to

**największe stada królewskie znajdowały się w Knyszynie**

a Miciński, koniuszy króla Zygmunta Augusta, mówi, że stada te składały się z ogierów tureckich, perskich, arabskich, a klaczy polskich. Inny autor piszący o rolnictwie Heresbach mówi, że najszlachetniejszemi rasami koni za jego czasów były: hiszpańska, turecka, peloponeska, sarmacka i neapolitańska.

A jak się przedstawiała kultura zbóż i ich eksport? Za Władysława Jagiełły miała Polska wywozić 14.000 łasztów zboża. Co do cen, to zorjentujemy się w ich wzrastaniu z następujących danych: w r. 1497 płacono za korzec żyta 1 złp. 15 gr., w roku 1514 1 złp. i 25 gr., w r. 1520 2 złp. i 18 gr., w r. 1551 5 złp. i 2 gr., w r. 1564 6 złp. i 6 gr., w r. 1588—1590 5 złp. i 12 gr. itd.

Obliczenia rezultatów rolnictwa ówczesnego jest bardzo trudne, gdyż nie posiadamy jeszcze dokładnych i niezbitych danych: większość notat tego rodzaju poginęła, inne są nieścisłe. Staszyc, znany ekonomista obliczał, że w Polsce wysiewano rocznie ok. 19.000.000 korcy zboża, zbierano zaś około 95,000.000 korcy. Oczywiście, że dane te są tylko w przybliżeniu ściśle, a z roku na rok wypadki polityczne, pogoda i różne nieprzewidziane rzeczy zmieniały plan gospodarza, rolnika na korzyść lub niekorzyść przyszłych prac w polu.

Co do różnych gatunków zboża, to owies najlepiej udawał się w Sandomierskiem. Radomskie wydawało wielką ilość tatarki i piękne kasze, Krakowskie obfitowało w pszenicę, a zwłaszcza Proszowskie. Plantowano też inne rośliny, np. anyż w Pińczowskiem, Buskiem i Wiślickiem tak, że niektóre chłopskie gospodarstwa dawały po 50—60 korcy anyżu. Księstwo zatorskie dawało wiele lnu, Inflanty obfitowały w żytu, wysyłane do Amsterdamu, Lubeki, Danji, Szwecji. Tam też udawał się len i konopie w dużej ilości.

Jakkolwiek zagadnienia połączone z rolnictwem nie były w dawnych wiekach tak palące jak dzisiaj, to i wtedy

**władza królewska regulowała te sprawy,**

zwłaszcza kwestję spławności rzek. I tak król Kazimierz Jagiellończyk ogłosił w r. 1447 **ustawę o wolności rzek**, mocą którego to aktu rzeki Wisła, Dniepr, Styr, Narew, Warta, San, Nida, Wisłoka, Bug, Wieprz, Tyśmienica, Prosna **uznane zostały za rzeki królewskie i za spławne** oraz nakazano uprzątnięcie wszelkich jazów, tam, zawad itd. Później dodano do tych rzek Brdę, Noteć, Narewkę, Pilicę. Jednocześnie **zostały zniesione wszystkie cła lądowe.**

**W r. 1507 zajął się sejm sprawą miar i wag.** W r. 1521 zapadła uchwała co do jednodniowej pańszczyzny, w r. 1539 zajęto się drogami, ich szerokością i uporządkowaniem. Niestety w parze z temi staraniami o rolnictwo, ustawami itd. **nie szedł rozwój miast**, któreby w tym wypadku były koniecznemi pośrednikami i pomocnikami w rozwoju kultury rolnej, a liczne wojny również uniemożliwiały pieczołowite rozwinięcie tej dziedziny.

Gdy w XVIII wieku powiały w całej Europie nowe prądy,

## liczni właściciele ziemscy z własnej woli skasowali u siebie pańszczyznę,

chociaż pozostawiono to ich dobrej woli. Niektóre zaś majątki, np. podkanclerzego koronnego Tyzenhauza, Brzostowskiego i wielu innych poczęły rozwijać u siebie przemysł rolny. Zakładano więc tkalnie, smolarnie, gorzelnie itd. Ale równowaga ekonomiczna kraju była wtedy już zwichnięta i trudno było zaradzić różnym niekorzystnym objawom. Z jednej strony grali tutaj żydzi jako pośrednicy w handlu wiejskim fatalną rolę, z drugiej miasta nie mogły stanąć na wyżynie, nie mając po temu sił ani zasobów. Wielkie zasługi około rolnictwa w Polsce poniósł w XVIII wieku ks. Staszyc, w XIX zaś ks. Drucki-Lubecki.

Wielu autorów pisało już w XVIII wieku na temat rolnictwa: wymienić tu można choćby tylko dzieła Stanisława Staszyca lub Gutkowskiego, który w r. 1806 wydał „Katechizm ekonomiczny dla włościan“ i wiele innych. Dzisiaj oczywiście stanowią te książki tylko ciekawy przyczynek do dziejów rolnictwa, nie mają zaś wartości praktycznej.

K. Ł.

# Przeszło 1.200 samolotów stracili Anglicy od 22 czerwca do 9 września.

**Berlin**, 12 września. **Jak wynika z urzędowego doniesienia niemieckiego biura informacyjnego, lotnictwo brytyjskie w czasie swych usiłowanych ataków od 22 czerwca do 9 września straciło przeszło 1.200 samolotów nad Kanałem La Manche i nad terenem Rzeszy.**

Wszystkie ataki angielskie od samego początku były nieustannie odpierane wśród niezwykłych strat dla strony angielskiej przez niemieckie lotnictwo, myśliwce, artylerję przeciwlotniczą, oraz jednostki floty wojennej i artylerję marynarki.

# Egipt niezadowolony z umowy bawełnianej z Anglją.

**Ankara**, 12 września. Egipsko-angielska umowa bawełniana, w myśl której rząd brytyjski po bardzo niskich cenach przejmuje połowę zbiorów bawełny egipskiej, podczas gdy rząd egipski z powodu niemożności eksportu zmuszony jest sam skupić resztę zapasów, wywołała **ostrą debatę w parlamencie egipskim w chwili, gdy rząd zażądał przyznania kredytów w kwocie 17,5 miljonów funtów egipskich, potrzebnych celem sfinansowania zakupu odnośnej bawełny.**

W toku tej debaty senator Hafez Ramadan pasza oświadczył, iż wskutek brytyjskich operacyj wojennych, prowadzonych na Bliskim Wschodzie, Egipt stał się terenem wojennym i tem samem znalazł się w najwyższem niebezpieczeństwie. Egipt jest ofiarą imperjalizmu brytyjskiego, którego przyszłość tonie w mrokach niepewności.

Wywody te wywołały bardzo silne wzburzenie wśród członków partji prorządowej, a liczne aplauzy w kołach posłów opozycyjnych. Z tego powodu posiedzenie zostało przerwane.

**Umowa bawełniana, zawarta pomiędzy Anglją i Egiptem jest przedmiotem ożywionej dyskusji na łamach prasy egipskiej i stała się powodem ostrych ataków, zwróconych przeciwko rządowi**

W związku z tem pisze organ partji Wafd, iż rząd przy zawieraniu tego traktatu zupełnie nie powodował się interesem własnego kraju, dbając jedynie o to, by korzyści Anglji były jaknajwiększe.

Cenę, która żąda się za połowę zbiorów bawełny trzeba bezwzględnie podwyższyć. Umowę przedłożono celem zatwierdzenia parlamentowi, który jednakowoż w tej sprawie dotychczas nie powziął żadnej decyzji.

## Wysłannik Roosevelta do Watykanu w Rzymie.

(=) **Watykan**, 12 września. **Specjalny wysłannik Roosevelta do Watykanu Myron Taylor przybył wczoraj samolotem do Rzymu. Oświadczył on wobec przedstawicieli prasy, że przybył do Europy celem odbycia rozmowy z papieżem na zlecenie Roosevelta. Taylor nadmienił, że pragnąłby uzyskać możliwie jaknajprędzej audjencję u papieża.**

Koła watykańskie sądzą, że orędzie Roosevelta do papieża, które przywiózł z sobą Taylor, pozostaje w związku z pomocą Stanów Zjednoczonych dla Rosji sowieckiej. Znanym jest tu bowiem fakt, że **pomoc amerykańska dla bolszewików wywołuje gorące sprzeciwy poważnej części społeczeństwa amerykańskiego, a nie na ostatniem miejscu także w szerokich masach katolików amerykańskich.** Wskutek tego Roosevelt, jak tu oświadczają, usiłuje obecnie usprawiedliwić wobec papieża współpracę Waszyngtonu z Moskwą. Roosevelt spodziewa się prawdopodobnie, iż za pośrednictwem swego orędzia zdoła **skłonić papieża przynajmniej do biernego tolerowania swej polityki**, wiążąc z tem nadzieję, że w ten sposób potrafi złagodzić opozycję katolików w Stanach Zjednoczonych wobec akcji popierania Moskwy.

Panuje tu przekonanie, że tego rodzaju misja Taylora nie ma widoków powodzenia, ponieważ **wrogie nastawienie do bolszewizmu należało już od dziesiątków lat i należy do dnia dzisiejszego do zasadniczych elementów polityki watykańskiej.** Ponadto sądzą tu, że treścią orędzia Roosevelta jest obrona stanowiska zajętego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, któreto stanowisko **zdąża do nieuchronnego przedłużenia wojny i rozszerzenia konfliktu także na inne narody.** Również i ten problem jest zagadnieniem, poruszanem stale przez papieża w jego przemówieniach w tonie poważnego potępienia.

## Konferencja generałów w Damaszku.

**Rzym**, 12 września. W związku z widocznemi następstwami okupacji Iranu w świecie arabskim i ze wzrastającą nienawiścią do Anglji w krajach arabskich, obsadzonych przez wojska angielskie, według włoskich informacyj, generałowie Maitland, Wilson i Ausinleck przybyli do Damaszku na konferencję, do której wciągnięty został później także i de Gaulle.

## Angielski wyrok na francuskiego dziennikarza.

**Sztokholm**, 12 września. Według pisma „Daily Sketch“, mieszkający stale w Londynie francuski dziennikarz i pisarz Jerzy de Mauduit, został skazany przez sąd w Westminster na karę dwóch miesięcy więzienia.

Wyrażał się on publicznie ujemnie o de Gaulle'u i nazwał Churchilla gangsterem.

## Dalsze aresztowania komunistów w Goeteborgu.

**Sztokholm**, 12 września. **Jak donosi „Goeteborgs Morgenposten“ w Goeteborgu mają się odbyć w bieżącym tygodniu dalsze aresztowania komunistów.**

Istnieje materjał dowodowy, na podstawie którego można było aresztować trzy czy cztery osoby, w tem pewnego mężczyznę ze związku marynarzy. Policja nie potwierdza tych wiadomości, ale ich i nie dementuje.

## Odezwa węgierskiego premjera.

**Budapeszt**, 12 września. **Premjer oraz minister spraw zagranicznych królestwa Węgier de Bardossy ogłosił drogą radjową odezwę, w której powiedział m. in.:**

„Naród węgierski dziś po raz drugi znajduje się w obliczu anarchji bolszewickiej. Pierwszy tego rodzaju wypadek miał miejsce przed 22 laty, kiedy to Węgry o własnych siłach musieli się załatwić z swym odwiecznym wrogiem. Przez szereg miesięcy na własnem ciele odczuliśmy haniebne skutki metod bolszewickich. Po czteromiesięcznym okresie niewymownego cierpienia naród węgierski zjednoczył się, by wytrącić ze swego organizmu truciznę sowiecką.

Kiedy zaprzyjaźnione z nami Niemcy wyruszyły do gigantycznego boju z czyhającą na wschodzie zarazą bolszewicką, wówczas po brutalnym i krwawym ataku sowieckim na nasze spokojne miasta, przystąpiliśmy w świadomości swego obowiązku wobec Europy do walki, by ramię przy ramieniu z naszym sprzymierzeńcem pokonać wroga.

We wszystkich miastach i wsiach, do których wkraczali nasi żołnierze, ujrzeli oni na własne oczy cały ogrom nędzy i nieszczęścia, spowodowanego przez barbarzyński reżim sowiecki. Rzeczywistość przekracza nawet najśmielsze marzenia. Zdobycz wojenna, która w coraz większych ilościach wpada w ręce naszych żołnierzy, stanowi najlepszy dowód na to, z jakiemi zamiarami nosiła się Unja sowiecka wobec Europy.

Celem tej gigantycznej walki jest obrona kultury chrześcijańskiej zachodniej Europy. Cała Europa potępia bezbożnictwo oraz szał niszczycielski, który ogarnął bolszewików. Zwycięska walka, którą toczą zjednoczone armje narodów europejskich, ma ustalić zasady, na podstawie których narody europejskie zorganizują własne życie w imię hasła sprawiedliwości i wspólnoty socjalistycznej.

## Hollywood podżega do wojny.

**Nowy Jork,** 12 września. Twierdzenia senatorów Nye i Clarka wobec komisji śledczej senatu iż przemysł filmowy w Hollywood uprawia **systematyczną akcję podżegania do wojny,** znalazły potwierdzenie w doniesieniu z Hollywood. Według tego doniesienia tamtejszy przemysł filmowy przygotowuje obecnie 45 filmów wojennych — względnie propagujących zbrojenia, a zwróconych bez wyjątku przeciwko mocarstwom osi.

## W kilku wierszach.

Rząd angielski, który przed pewnym czasem przystąpił do zakupów towarów w Turcji na wielką skalę, zakomunikował obecnie rządowi tureckiemu, że wobec niemożności przetransportowania tych towarów do Anglji, zachodzi konieczność odsprzedania ich w Turcji na rachunek angielski.

*

Dziennik „New York Times“ donosi, że Stany Zjednoczone zawarły z Wielką Brytanją „układ“ na podstawie którego Wielka Brytanja była zmuszona wyrazić gotowość zmniejszenia swego wywozu.

*

Na ręce komandora eskadry myśliwskiej „Lützow“, która przed kilku dniami mogła zameldować o zestrzeleniu tysięcznego przeciwnika w powietrzu na froncie wschodnim, marszałek Rzeszy, Goering, wystosował specjalne pismo z wyrazami uznania.

*

Admirał Shiozawa, dotychczasowy szef stacyjny w Yokosuka, został mianowany członkiem najwyższej rady wojennej.

*

Według informacji dziennika „Aftonbladet“, członkowie załogi brytyjskiego bombowca, który wylądował na suwerennem terytorjum szwedzkiem, byli wyposażeni w pieniądze szwedzkie.

*

Jedno z amerykańskich czasopism twierdzi, jakoby ⁴/₅ studentów Ameryki Północnej miało się wypowiedzieć przeciwko wysłaniu ekspedycyjnego korpusu na półkulę zachodnią.

*

Marszałek Antonescu przewodniczył w Bukareszcie obradom rady ministrów, których głównym tematem była sprawa Bessarabji.

*

„Daily Mail“ w sprawozdaniu z Coventry pisze, że o normalnem życiu w tem zbombardowanem w swoim czasie mieście, nie może być wogóle mowy.

*

Były szef egipskiego sztabu generalnego Masri Pasza, znajdujący się nadal w areszcie, zwrócił się za pośrednictwem swych przyjaciół z publicznym apelem do rządu egipskiego, domagając się natychmiastowego rozpoczęcia jego procesu.

## Co dzień niesie?

WRZESIEŃ
13
Sobota

Dziś Eugenji
Jutro Podwyższenie Krzyża
Wschód słońca 6.08
Zachód 18.59

*Grodziec*

### Ważne dla posiadaczy gołębi.

**Wszyscy posiadacze gołębi winni się zgłosić natychmiast w Urzędzie gminnym w Grodźcu w pokoju Nr. 5, celem podania liczby i rasy posiadanych gołębi. Niezastosowanie się do niniejszego pociągnie za sobą kary.**

### Pies ofiarą głupiego żartu.

**W jednej wsi powiatu Saybusch miało miejsce zdarzenie, które w doskonały sposób obrazuje nam, do czego może doprowadzić głupi żart, a jednocześnie, jak niskie instynkty drzemią jeszcze w niektórych ludziach.**

Jeden z gospodarzy posiadał mianowicie psa, który nie pilnowany, często wałęsał się po wsi. Pewnego dnia ktoś biegnącemu psu przyczepił do ogona kolczasty drut. Kalecząc się podczas biegu, pies zachowywał się jak szalony, wzniecając tem samem panikę we wsi. Wszyscy sądzili bowiem, że jest on wściekły. W obawie, aby nikogo nie pogryzł, miejscowi gospodarze rzucili się za psem w pogoń z widłami. Pies uciekał, lecz zmęczony, wpadł do swej budy i tam spotkała go okrutna i niezasłużona zupełnie śmierć. Został mianowicie zakłuty widłami. Sprawcy karygodnego żartu nie ustalono.

**PRZEBUDOWA KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ.** Na terenie Wojkowic Komornych prowadzi się obecnie prace nad przebudową kolejki wąskotorowej, prowadzącej na kopalnię węgla Jupiter. Prace prowadzone są w szybkiem tempie i zapewne w niedługim czasie zostaną ukończone.

**ZŁAMAŁ RĘKĘ.** W jednym z okolicznych gospodarstw miał miejsce ostatnio nieszczęśliwy wypadek podczas pracy, któremu uległ niejaki Chrzanowski, mieszkaniec Grodźca. Nieszczęśliwy podczas obsługiwania traktora wskutek własnej nieostrożności doznał skomplikowanego złamania ręki. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala w Czeladzi.

**SPADŁ Z DACHU.** We wsi Pewel Mała powiat Saybusch, miał miejsce ostatnio wypadek, któremu uległ 18-letni mieszkaniec tejże wsi Ludwik Łukańko. Nieszczęśliwy podczas przerabiania komina na dachu spadł w pewnym momencie na ziemię z jednopiętrowej wysokości. Traf chciał, że chłopiec upadł na przygotowane do rąbania pnie i wskutek tego pokaleczył sobie poważnie plecy i głowę. Chłopcu udzielono pomocy na miejscu.

# Rolnik u progu jesieni.

Niejednemu, który jest dalekim od spraw uprawy roli i pracy na niej wydaje się, że okres jesienny dla rolnika poza zbiorem ziemniaków, nie nastręcza już żadnej innej pracy. Tymczasem tak nie jest. Jesień jest również jak każda inna pora roku okresem wytężonej pracy, której wyniki dadzą się ocenić później, choćby i w roku przyszłym. Przedewszystkiem nie można zapomnieć o podstawowej zasadzie uprawy, którą nie wszyscy jednak jeszcze dość oceniają, że orkę jesienną trzeba wykonać szybko, w odpowiednim czasie — no i bardzo starannie. W tym celu każdy gospodarz powinien przedewszystkiem dbać o dobry stan swego żywego inwentarza, gdyż orkę tą będzie nim wykonywał. Powinien dbać tak pod względem paszy, jak również i pielęgnacji.

Obok tego okres ten nadarza sposobność do przeprowadzenia porządku w narzędziach niezbędnych do uprawy mechanicznej, a więc już teraz trzeba przejrzeć, w jakim stanie znajdują się brony, pługi, siewniki itp. W gospodarstwach, które mają do dyspozycji większą ilość narzędzi oraz sprzężaju trzeba wziąć pod uwagę, iż w czasie mechanicznej uprawy łączenie narzędzi zaoszczędza w dużym stopniu zarówno siły ludzkie, jak i zwierząt. Lepiej jest przeto użyć trzech koni do dwuskibowca, niż dwóch koni do jednoskibowca. Zasady te u nas niestety niezawsze stosowane, na zachodzie są już dawno wypraktykowane i okazały się w praktyce bardzo korzystne, bo oszczędne.

Uprawa roli jesienią powinna mieć za jedno z naczelnych zadań przygotowanie roli tak, aby ochronić siewy przed ewentualnym zimowym wymarznięciem. Trzeba mianowicie dzięki umiejętnej orce uzyskać rolę dobrze osiadłą. Stan taki najlepiej da się uzyskać przez zastosowanie, u nas niestety jeszcze niezbyt rozpowszechnionego ugniatacza podglebia, t. zw. wału Kambela. Wał ten składający się z szeregu ciężkich pierścieni ugniata mianowicie podglebie, nieugniatając przy tem warstwy rodzajnej roli. Jak wykazała praktyka, winno go się stosować bezpośrednio za pługiem. Jednocześnie w jesieni wysuwa się ważna sprawa stosowania lub nie obornika pod zboża ozime. Starzy praktycy napewno doskonale wiedzą, że nawóz stajenny stosowany pod zboża ozime wielkich korzyści nie przynosi. Częstokroć działa on nawet szkodliwie, gdyż rola zasilona nim nie może wystarczająco osiąść. Ponadto obornik może spowodować, że w roku przyszłym zboże posiane na nim łatwo wylegnie, a przedewszystkiem należy pamiętać o tem, że ponieważ większość naszych zbóż ozimych siejemy do późniejszej uprawy międzyrzędowej, to wpływa on w wielkim stopniu na zwiększenie zachwaszczenia roli.

Z tych więc powodów, jeśli tylko to jest możliwe, lepiej zachować obornik celem zasilenia ziemi pod uprawę okopowych lub też pod uprawę zielonek pastewnych. Wtedy bowiem będzie on znacznie lepiej wykorzystany. Następnem przykazaniem, o którem nam jesienią nie wolno zapominać, to walka z chwastami. Okres tuż po sprzątnięciu zbóż jest do walki tej najlepszy i wtedy też trzeba ją najintensywniej przeprowadzić. Walkę prowadzimy drogą podorywki i wielokrotnem bronowaniem pola. W ten sposób niszczymy istniejące już chwasty oraz powodujemy wschodzenie nowych, które skolei niszczymy skibą siewną. W ten sposób najskuteczniej walczymy przeciwko perzowi i innym chwastom korzennym. Trzeba jednak pamiętać, że w niektórych wypadkach podorywki stosować nie można. Naprzykład na glebach, gdzie występowała choroba czarnej nóżki, trzeba orać odrazu głęboko.

Nie zapominajmy również, że podoranie lub zbronowanie teraz, kosztuje o wiele taniej i mniej zabiera czasu niż okopywanie zboża w roku przyszłym. Obecnie, tak jak czyniliśmy to już na wiosnę, musimy przejrzeć starannie i przygotować do pracy siewniki. Skrzynię siewnikową należy starannie oczyścić, koła dobrze nasmarować, przejrzeć i uregulować koło siewnika, uruchamiające przyrządy wysiewne. Najlepiej w tym celu, aby nie tracić czasu, który można użyć do innych celów, należy wykorzystać dnie dżdżyste. Co do samego wysiewu oraz odstępów między rzędami, należy pamiętać, aby nie były one zbyt gęste. W ten sposób zmniejszymy bowiem niebezpieczeństwo wymarznięcia oraz późniejszego wylęgnięcia.

Co do materjału siewnego nie zapominajmy o tem, że im lepszy stosujemy, tem pewniejsze będą plony. Jest to tak oczywiste, że tłumaczyć tego szerzej nie ma potrzeby. Używać przeto będziemy odmian plennych, nadających się do uprawy w warunkach miejscowych, a przedewszystkiem ziarna niezwyrodniałego, bardzo starannie oczyszczonego. Można także materjał siewny z obawy przed chorobami roślin odpowiednio zaprawić. Koszta przy tem poniesione zwrócą nam się z pewnością w przyszłości wielokrotnie. Należy także przeprowadzić przed samym wysiewem próbę kiełkowania ziarna. W tym celu kładziemy kilkadziesiąt ziarn między dwa kawałki wilgotnej bibuły na przeciąg 4—5 dni. Obserwacje, jakie przy tem poczynimy, pozwolą nam zorjentować się co do zdolności kiełkowania zboża i ilości wysiewu, jaką musimy zastosować. Na marginesie wszystkich tych prac pamiętajmy stale, że im staranniej są one przeprowadzone, im lepiej przygotowujemy się do orki jesiennej, tem lepsze i większe osiągniemy w przyszłym roku plony. Od tego zależy, czy praca nasza będzie należycie produktywna, czy wysiłki włożone w uprawę opłacą nam się. A o to przecież chodzi najwięcej.

# Z sali sądowej

### Pędziła samogonkę.

**Przed Sądem Grodzkim w Bendsburg stanęła mieszkanka Grodźca 39-letnia Walerja Sitko, która od dłuższego czasu pędziła domowym sposobem samogonkę.**

Sitkowa trudniła się zawodowo wyrobem alkoholu, czego najlepszym dowodem był znaleziony u niej specjalny aparat, mający być rzekomo własnością jej kochanka. Oskarżona nietylko, że sama wyrabiała wódkę, ale i pożyczała aparat innym osobom. Zyski jej były znaczne, bo cena za litr wynosiła 8 Rm. Na rozprawie przyznała się do winy, a czyn swój motywowała ciężkiemi warunkami materjalnemi. Sąd po przeprowadzeniu dowodów winy skazał oskarżoną na trzy tygodnie aresztu, zapłacenie 648 Rm. odszkodowania i 50 Rm. grzywny, zamieniając tę sumę w razie nieściągalności na dalsze 30 dni więzienia. Koszta procesu ponosi oskarżona.

### Ukarany za kradzież.

**Swojego czasu policja w Strzemieszycach wpadła na trop bandy, która korzystając z chaosu, jaki przyniosły pierwsze dnie wojny, rabowała miejscowe sklepy i mieszkania.**

Ostatnio odpowiadał przed sądem jeden z członków tej bandy, 26-letni Adam J. Oskarżony w dniu 4 września 1939 r. widząc otwarty sklep z ubraniami niejakiego Feigenblatta w Strzemieszycach, ukradł z niego jeden garnitur. Nim się wylękniony żyd zorjentował, złodziej zbiegł. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że czynu tego dopuścił się z powodu ciężkich warunków, w jakich się znajdował. Sąd na wniosek prokuratora skazał złodzieja na 4 miesiące więzienia i wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

### Za przekroczenie granicy.

**Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Bendsburg toczyło się ostatnio kilka spraw o nielegalne przekroczenie granicy.**

W jednej sprawie odpowiadał niejaki Alojzy O., lat 25 z Dombrowy. Usiłował on przekroczyć granicę Generalnego Gubernatorstwa w okolicy Poraju. Za czyn swój został skazany na dwa tygodnie aresztu i zapłacenie 80 Rm. grzywny. W następnej sprawie odpowiadało małżeństwo Henryk i Marja S. z Pruszkowa koło Warszawy, którzy chcieli przedostać się do swej rodziny do Czeladzi. Małżonkowie skazani zostali wyrokiem sądu na karę więzienia po jednym miesiącu każdy. Areszt śledczy został im zaliczony. W trzeciej wreszcie sprawie odpowiadała Bronisława S., lat 29 którą straż graniczna zatrzymała w okolicy Ilkenau. S. tłumaczyła się przed sądem że chciała się dostać na teren Rzeszy, aby znaleźć tutaj pracę. Sąd skazał ją na jeden miesiąc aresztu.

*Uwagi na czasie.*

## Wietrzenie mieszkania warunkiem zdrowia.

Lwia część swego życia człowiek spędza w mieszkaniu. Już choćby podczas snu przebywa on tam przeszło trzecią część swego życia, nie licząc zupełnie pobytu w czasie zajęć domowych i odpoczynku, kiedy również znajduje się on w murach swego mieszkania. Trzeba więc wskutek tego dbać o to, aby mieszkanie to było utrzymane w stanie należytym. Jeśli bowiem przebywamy już gdzieś dłuższy czas w stale tym samem środowisku, to powinniśmy się starać, aby ono było zdrowe, aby pobyt w nim nie był dla zdrowia szkodliwy. Zasadniczą rzeczą i najważniejszą w tym względzie jest przedewszystkiem świeże powietrze w mieszkaniu. Sprawa to niezmiernej wagi. Niezdrowe mieszkanie, mieszkanie duszne, wilgotne — jest przyczyną wielu chorób, groźnych niekiedy przez to głównie bo są to choroby przewlekłe i trudno uleczalne. Zwróćmy więc na tą sprawę baczniejszą uwagę. Kto chce być bowiem zdrów, ten musi dbać o to i stale o tem pamiętać, aby nie oddychać powietrzem zepsutem, zanieczyszczonem. Żeby jednak mieć stale świeże powietrze w mieszkaniu, trzeba je wietrzyć codziennie, otwierając okna na oścież. Czynność tę powinniśmy wykonać codziennie, dwa razy nawet, jeśli pozwalają nam na to warunki. Raz winniśmy przewietrzyć mieszkanie rano, zaraz po wstaniu z łóżek, a drugi raz wieczorem przed udaniem się na spoczynek. Tak samo w czasie dnia, zwłaszcza w południe gdy słońce najsilniej operuje, powinniśmy otwierać jaknajszerzej okna, aby do mieszkania mogło wejść jaknajwięcej świeżego powietrza oraz światła i promieni słonecznych, których dopływ w znacznym stopniu uniemożliwiają szyby.

Jedno z przysłów, które są, jak już ktoś powiedział, mądrością narodów, a mianowicie przysłowie mówi: „gdzie słońce często zagląda — tam lekarz rzadko chodzi“ Przysłowie to mądre i ważne. Stale powinniśmy o niem pamiętać i mieć go na uwadze. Niezwykle bowiem ważną sprawą jest kwestja czystego i świeżego powietrza w mieszkaniu. Zrozumiemy to dokładniej, jeśli zastanowimy się, że człowiek w ciągu doby wydycha od 400—2.000 litrów dwutlenku węgla. Ilość ta jest zależna od warunków i wysiłków podczas pracy. Zupełnie jasnem jest, że dwutlenek ten w tak wielkich wydzielony ilościach, zanieczyszcza powietrze, tworząc go wskutek tego prawie że nie nadającym się do oddychania. Usunąć go można jedynie przez dostarczenie większych ilości świeżego, bogatego w tlen powietrza, a to uzyskać tylko możemy, przez codzienne wietrzenie mieszkania. Jest ono bowiem niezbędnym warunkiem dla normalnego funkcjonowania naszego organizmu.

*Z Sosnowitz i okolicy.*

### Do właścicieli zakładów krawieckich.

**Stosunkowo często słyszy się skargi na wysokie ceny, jakich żądają właściciele zakładów krawieckich za wykonanie swych czynności.**

Otóż czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę zarówno naszemu społeczeństwu jak i samym krawcom, że władze ustaliły ceny poszczególnych robót krawieckich i ujęły je w ściśle określony cennik. Cennik ten obowiązuje wszystkich krawców bez wyjątku i jest dostosowany do obecnych wymagań jak i wielkości danego przedsiębiorstwa krawieckiego. Przekroczenie cen maksymalnych jest niedopuszczalne i może pociągnąć za sobą bardzo przykre konsekwencje, nie wyłączając odebrania prawa prowadzenia przedsiębiorstwa. Odpis cennika winien znajdować się w każdym zakładzie krawieckim i być do wglądu dla wszystkich klientów.

## Czy pan o tem słyszał?

### Patronka Gruzji.

Gruzini przyjęli chrześcijaństwo bardzo wcześnie, bo już w IV wieku. Wielkie zasługi dla rozkrzewienia się chrześcijaństwa położyła św. Nina, patronka Gruzji. Z krzyżem złożonym z gałęzi krzewu winnego i związanym własnemi włosami, przebiegała ona dzikie wąwozy i lasy, zwiedzając wioskę za wioską, głosząc zasady nowej wiary, budując świątynie i sprowadzając [illegible]

### Parę słów o kukułce.

(k.) Podobnie jak i inne ptaki przelotne, tak i kukułka opuszcza nasz kraj pod koniec sierpnia lub w pierwszych dniach września, ażeby gdzieś w północnej Afryce przezimować, a przyleci do nas znów na początku kwietnia.

Ptak ten, podobnie jak i w innych krajach Europy, tak i u nas, jest bardzo pospolitym, choć zjawia się w niebardzo wielkich liczbach. W wielu językach otrzymał on nazwę od wydawanego głosu. I tak po łacinie nazywa się cuculus, po włosku cuculo, po francusku coucou, po niemiecku Kuckkuck, po rosyjsku kukuszka, po czesku kukučka, po serbsku kukawica, po węgiersku kaku, po ukraińsku kukuczka lub zazula.

Niema bodajże ptaka, do którego przywiązanych by było tyle wierzeń, co do kukułki. Tak, jak między roślinami kalina, tak między ptakami kukułka, zajmuje w słowiańskiej poezji ludowej jedno z pierwszych miejsc. Z ptakiem tym wiąże się cały świat pięknych opowiadań i służy on często jako symbol biednej sieroty, smutnej wdowy lub opuszczonej kobiety.

U Serbów siostra przemienia się w kukułkę, tęskniąc za zmarłym bratem. U nas księżna, wydana wbrew woli zamąż, zmienia się w kukułkę, aby uniknąć złej doli. Szeroko rozpowszechnione jest przekonanie, że kukułka przemienia się w orła, jastrzębia lub innego dzikiego ptaka. Dziewczęta, słysząc pierwszy raz głos kukułki, liczą za ile lat wyjdą zamąż. W związku z tem, że kukułka sama nie wysiaduje swych jajek i nie zajmuje się wychowywaniem młodych, powstało też wiele legend.

Naczelny redaktor: L. K. Betscher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-68; Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel 105.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną palcówkę. Jerzy Pytel, Dombrowa, Poststr. 54. 494

**ZGUBIONO** „Arbeitsbuch“ na nazwisko Lebek Teofil, Kuźnica, Post Konopiska, Krs. Blachstadt. Znalazcę uprasza się o zwrot. Wynagrodzenie 10,— RM.